

Godna zauważenia jest przedstawiona lista ciekawych książek. Są one bezpłatnie do nabycia. Wystarczy się zgłosić do biura w Fuldzie.

Przemysław Bartosik⁶

JAROSŁAW LESZCZEŁOWSKI, *MIROŚLAWIEC W PEERELU 1945–1980*, MIROŚLAWIEC 2017, SS. 390

Staraniem miejscowych władz samorządowych oraz kierownictwa Biblioteki Publicznej w Mirosławcu ukazała się trzecia część dziejów jednego z miast powiatu wałęckiego, autorstwa mgr. Jarosława Leszczelowskiego, pt. *Mirosławiec w Peerelu 1945–1980*. Autor od wielu lat zajmuje się m.in. historią Pojezierza Drawskiego. Jest autorem kilkunastu książek o dziejach tego regionu. 28 lutego 2007 r. Rada Miasta Złocieńec nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Złocieńec⁷.

Recenzowana publikacja jest pod względem naukowym solidnie przygotowana oraz edytorsko starannie wyposażona. Dotyczy ona wydarzeń z lat 1945–1980. Zdaniem autora wybór pierwszej daty granicznej był oczywisty, gdyż walki o miasto w lutym 1945 r. oznaczały zbliżający się koniec niemieckiego *Märkisch Friedland* oraz rychłe narodziny polskiego Mirosławca. Datę końcową stanowi rok 1980 wraz z tzw. pierwszą rewolucją „Solidarności”, który – analogicznie do 1945 r. – oznaczał zbliżający się koniec Mirosławca w PRL oraz narodziny miasta w suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Książka opowiada m.in. o losach mirosławieckiej społeczności w pionierskich czasach drugiej połowy lat 40. XX w., w mrocznym okresie stalinizmu oraz długich dekadach realnego socjalizmu. Autor we wstępie odnotował: „Kiedy dowiedziałem się, że w latach 1946–1947 większość osadników osiedlających się w Mirosławcu przybyła dwoma dużymi transportami kolejowymi: jeden z zesłańcami opuszczającymi Syberię, a drugi wypełniony przymusowymi przesiedleńcami w ramach Akcji «Wiśła», przyszła mi do głowy myśl, że miasteczko znowu stało się czymś zbliżonym do dwuetnicznego Frydlandka, czyli miejscowością, w której żyły obok siebie dwie dość wyraźnie różniące się społeczności. Jednakże im uważniej wsłuchiwałem się w relacje świadków i wczytywałem w dokumentację archiwalną, tym bardziej przeko-

⁶ Dr Przemysław Bartosik, prezes Regionalnego Towarzystwa Historycznego Ziemi Wałęckiej. Prowadzi zajęcia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Pile. Autor i współautor kilkunastu monografii oraz artykułów o dziejach wałęckiego regionu. Redaktor rocznika naukowego *Studia i materiały do dziejów ziemi wałęckiej* (ukazało się 9 tomów). Organizator i kierownik naukowy konferencji zatytułowanej *Dzieje ziemi wałęckiej na przestrzeni wieków* (odbyło się 5 edycji); e-mail: histor@poczta.onet.pl.

⁷ Zobacz okładki książek autorstwa J. Leszczelowskiego pt. *Frydlandzkie dzieje Mirosławca 1314–1772* (Mirosławiec, 2015) oraz *Märkisch Friedland 1772–1945* (Mirosławiec, 2016).

nywałem się, jak bardzo błędne było to pochopne założenie. Mieszkańcy Mirosławca w zadziwiającym tempie zintegrowali się w jedną społeczność małego pomorskiego miasteczka, żyjącą w trudnych czasach realnego socjalizmu. Myślę, że stało się tak, gdyż w rzeczywistości zarówno sybiracy, jak też przesiedleńcy z Akcji «Wisła» nie stanowili po przybyciu do miasta zintegrowanych dwóch grup, które spoglądałyby na siebie z nieufnością. Poszczególne rodziny sybiraków i przesiedleńców pochodziły bowiem z różnych międzywojennych miejscowości. Władze organizujące Akcję «Wisła» celowo unikały tworzenia zwartych grup osiedleńczych pochodzących z tej samej miejscowości. Sybirackie rodziny pochodziły natomiast z bardzo różnych miejscowości polskich Kresów, na stację kolejową w 1945 r. docierali z różnych kołchozów i obozów w Kraju Ałtajskim. Okazuje się, że pozostałe grupy ludności tworzące społeczność powojennego Mirosławca powstawały w podobny sposób. Przybysze z centralnej Polski docierali do miasta indywidualnie lub niewielkimi grupami. Dawni robotnicy przymusowi również pochodzili z różnych regionów przedwojennej Rzeczypospolitej. W taki sposób powstała mieszanka ludzi z różnych stron, która stopiła się dość szybko w mirosławiecką społeczność. Jediną jednolitą grupę stanowili Niemcy, którzy w latach 1946–1947 musieli opuścić Mirosławiec”.

Książka autorstwa J. Leszczyłowskiego napisana została wyjątkowo profesjonalnie. Konstrukcja merytoryczna opracowania jest szczegółowo przemyślana, co dowodzi znajomości źródeł i literatury. Praca składa się z kilku rozdziałów, które merytorycznie zajął się, co pozwala dostrzec osiągnięcia rządzących miastem oraz metody sprawowania władzy. Książka zawiera wiele konkretnych informacji z różnych dziedzin życia miasta. Poszczególne rozdziały zatytułowano: *Zdobywanie miasta, Powstawanie Mirosławca, Pionierskie czasy: 1946–1949, W dusznych oparach stalinizmu: 1949–1956, Dwie i pół dekady: 1956–1980, Matka chrzestna MS Mirosławiec* oraz *Mirosławieckie skrzydła 1945–1980*. Np. rozdział pt. *Dwie i pół dekady: 1956–1980* zawiera następujące podrozdziały: *Portret miasta lat sześćdziesiątych, Władze miasta, Mirosławiecka gospodarka (Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Nadleśnictwo Mirosławiec, Inne przedsiębiorstwa), Mirosławiecka szkoła, Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, Działalność kulturalna (Mirosławiecka biblioteka, Dom Społeczny i kino Iskra, Świetlica i Ośrodek Kultury, Radiowęzeł)*. Całość opracowania zamyka kalendarium Mirosławca oraz bibliografia.

Treść pracy odpowiada przyjętemu tytułowi i oddaje precyzyjnie zawartą w nim problematykę. Całość charakteryzuje się dbałością o szczegóły, które zostały umiejętnie wkomponowane, co pozwala na śledzenie z ciekawością i zrozumieniem przemian w funkcjonowaniu miasta. Było to wynikiem poszukiwań źródłowych w archiwach w Szczecinku i Koszalinie. Szkoda jednak, że autor nie przeprowadził badań w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Kwerendy te są nieuniknione dla pełniejszego zrozumienia historii Mirosławca w czasach komunistycznej dyktatury. Podczas pracy nad *Mirosławcem w Peerelu* autor zebrał liczne wspomnienia dotyczące m.in. pułku lotniczego oraz nadleśnictwa.

Przygotowując opracowanie, autor posłużył się metodą analizy źródłowej, wydobywając z dokumentów istotne informacje. Przy pomocy metody porównawczej zostały one umiejętnie zweryfikowane. W ten sposób wyłonił się obraz wydarzeń, które pozwoliły dostrzec intencje i zamierzenia poszczególnych osób, mających wpływ na funkcjonowanie miasta. Reasumując, należy podkreślić, że autor ukazał skomplikowany proces rozwoju i przemian Mirosławca w 35-lecie Polski Ludowej.

Grzegorz Wejman⁸

**KS. ANDRZEJ JÓZEF DELERDT, ŹRÓDŁO ŁASK
BOSKICH NIEPRZEBRANE. MATKA BOSKA BOLESNA
ZE SKRZATUSZA I JEJ HISTORIA, REDAKCJA
WYDAWNICZA DR AGNIESZKA BORYSOWSKA
I KS. DR TADEUSZ CEYNOWA, WYDANIE II
POPRAWIONE, SZCZECIN 2018, SS. 59**

Skrzatusz leży na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, w powiecie pilskim, w województwie wielkopolskim. Słynie on z cudownej figury Matki Bożej Bolesnej i pięknej barokowej świątyni.

O pierwszej skrzatuskiej świątyni nic nie wiadomo, być może, że istniała już w 1438 r. Wiadomo zaś, że w 1572 r. sufragan poznański bp Stanisław Szydziński konsekrował niewielką drewnianą budowlę pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Parafia w Skrzatuszu została erygowana dopiero 1 stycznia 1658 r. (ks. dr Tadeusz Ceynowa optuje za rokiem 1660 – s. 11) przez biskupa poznańskiego Wojciecha Tolibowskiego.

Fundatorem obecnej barokowej świątyni był Wojciech Konstanty Breza z Goraja, starosta nowodworski, który kierował się m.in. wdzięczną postawą króla Jana III Sobieskiego wobec Matki Boga. Architektem był niejaki Borejsza. Świątynia, orientowana, o wymiarach: 41,4 m dł., 13,2 m szer. i 23,9 m wys., wzorowana na włoskich jezuickich obiektach sakralnych, otrzymała bogaty i oryginalny wystrój wnętrza. Budowę zakończono w 1696 r., a konsekrował ją w 1701 r. sufragan poznański Hieronim Wierzbowski.

Po odsieczy wiedeńskiej w 1683 r. król Jan III Sobieski dokumentem z dnia 20 września 1690 r. wydanym w czasie sejmu w Warszawie zrównał parafię Skrzatusz z wielkimi parafiami miejskimi oraz powiększył jej włości. W tymże roku parafia została podniesiona do godności prepozytury. Po II wojnie światowej Skrzatusz znalazł się ponownie w granicach Polski, a skrzatuska świątynia szczęśliwie przetrwała czasy

⁸ Ks. dr hab. Grzegorz Wejman, prof. US – Katedra Historii Kościoła i Patrologii Wydział Teologiczny US. Adres do korespondencji: 71-459 Szczecin, ul. Papieża Pawła VI nr 2; e-mail: gwejman@knob.pl.